

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 98 (1380)

LUBLIN SOBOTA, 9 KWIETNIA 1949 R.

ROK V

Masy pracujące Lublina przygotowują się do imponującej manifestacji Pierwszomajowej

Tegoroczne Święto 1 Maja obchodzić będziemy pod hasłami: walki o utrwalenie pokoju, przyśpieszenia wykonania planów produkcyjnych i pogłębienia

WALCZYMY z analfabetyzmem

W dniu wczorajszym Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o walce z analfabetyzmem. Ustawa ta ma olbrzymie znaczenie w walce, jaką prowadzi nasze państwo ludowe o wyrównanie wiekowych zaniedbań kulturalnych, a podźwignięcie najbardziej upośledzonych dotąd mas narodu do poziomu kulturalnego, godnego wolnego człowieka, w wolnym od wyzysku społeczeństwie.

Analfabetyzm jest spadkiem, jaki pozostawiły nam rządy zaborców i rodzimej reakcji, obowiązujące się rozchudzenia świadomości mas. Nauczmy obecnie analfabetów czytać i pisać i włączymy ich do odbudowy kraju i walki o postęp. Właściwy udział szerokich mas narodu w rozwoju państwa uzależniony jest bowiem od ich poziomu kulturalnego. Nie można budować podszew socjalizmu z dużym odsetkiem analfabetów.

Polska Ludowa naprawi krzywdę wielu milionów obywateli, którzy byli pozbawieni możliwości korzystania ze zdobyczy nauki i kultury światowej, otworzy im drogę do zdobyczy myśli ludzkiej, umożliwi im zapoznanie się z twórczością wielkich naszych pisarzy, aby wreszcie mogli ich dzieła trafić naprawdę pod strzechy.

Miliony analfabetów staną się wreszcie w pełnym tego słowa znaczeniu ludźmi ewoluowanymi. Cafe społeczeństwo polskie, Rząd, Partia, stronnictwa, organizacje zawodowe i społeczne, wezmą udział w tej historycznej akcji, z której pokolenie nasze może być dumne.

W walce z wyłączeniem resztek analfabetyzmu w Polsce nie zabraknie nikogo. Wszystkie ognie naszego życia społecznego, pod ogólnym kierownictwem specjalnego pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem wezmą udział w tej najbardziej masowej akcji, która staje się naczelnym programem najbliższego czasu.

Nam, Partii, walka z analfabetyzmem stawia szczególne zadania. Partia, jej wszystkie ognie i masy członkowskie wezmą w niej udział najbardziej czynny. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że ustawa o następstwie wyzwalającym z ciemnoty analfabetów, jest jednym z poważnych instrumentów w walce o lepszą przyszłość.

A. R.

sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wczoraj powołano do życia Miejski Komitet Organizacyjny Obchodu 1-szo Majowego, który obradował nad sprawami związanymi z należytnym uczczeniem przez ludność pracującą Lublina Dnia 1 Maja.

Komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciele OKZZ, PZPR i innych ugrupowań politycznych, organizacji młodzieżowych, szkolnictwa, wojska, Zw. Sam. Chł., LK, oraz innych organizacji i instytucji społecznych wyłonił kilka sekcji. Każdej z nich powierzono pewien odcinek prac. Przewodniczącym Komitetu obrano przedstawiciela OKZZ tow. Jana Skulimowskiego.

W dniu 30 kwietnia w godzi-

nach popołudniowych pracownicy wszystkich lubelskich zakładów pracy wezmą udział w akademiach, poświęconych Świętu 1 Maja. Jednym z punktów programu akademii będzie wręczenie premii tym przodownikom pracy którzy wyróżnili się w „Czynie Pierwszomajowym”. Ogólnomiejska uroczysta akademii odbędzie się również w Teatrze Miejskim.

W tegorocznym pochodzie pierwszomajowym przemaszerują ulicami Lublina również wielotysięczne rzesze chłopów z powiatu lubelskiego, które w ten sposób zmanifestują swój sojusz z robotnikami fabryk, warsztatów i inteligencją pracującą.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Nie dopuścimy do pogwałcenia praw jednostki i Narodu Odezwa intelektualistów polskich w sprawie repatriacji Polaków z Francji

WARSZAWA (PAP) Najwybitniejsi intelektualiści polscy do francuskich pracowników kultury, sztuki i nauki wystosowali odezwę, w której m. in. czytamy:

„My niżej podpisani intelektualiści polscy, oburzeni faktem, że rząd francuski odmówił zawarcia umowy repatriacyjnej, która by wzorem lat poprzednich, umożliwiła kołomy powrót zamieszkałych we Francji Polaków do ojczyzny — zwracamy się do Was, koledzy francuscy z apelem o poparcie swoim autorytetem słusznych i sprawiedliwych praw naszych rodaków na obczyźnie”.

„Pozwalamy sobie zwrócić Waszą uwagę na uderzający każdego bezstronnego człowieka brak konsekwencji francuskich władz rządowych, — mówi dalej odezwa — które z jednej strony znieważają robotników polskich — nawet z trybuny parlamentarnej — przedstawiając ich jako notorycznych przestępców i siewców niepokoju, z drugiej zaś — wbrew wszelkiej logice — nie pozwalają im opuścić Francji”.

Krok rządu francuskiego rzucił cień na kilkuletnią przyjaźń na-

szych narodów — przyjaźń uświęconą wspólnie przelaną krwią, wspólnymi ofiarami i wspólnymi dążeniami. W imię tej przyjaźni, w imię poszanowania najważniejszych praw jednostki i narodu zwracamy się do Was, intelektualiści francuscy z wezwaniem, abyście zmobilizowali postępową opinię Narodu Francuskiego, celem usunięcia przeszkód, które utrudniają naszym braciom i siostrą powrót do ojczyzny”.

Kruczkowski Leon, Leopold Lewin, Julian Tuwin, Maria Dąbrowska, Helena Boguszewska, Tadeusz Breza, Jarosław Iwaszkiewicz, Janna Broniewska, I. Gałczyński, Juliusz Żuławski, Stefan Żółkiewski, St. Ryszard Dobrowolski, Adolf Rudnicki, Mieczysław Jastrun, Jan Paradowski, Stefan Otwinowski, Anatol Stern, Florian Sobieniowski, Andrzej Panufnik, Grażyna Bacewiczówna, Karol Adwentowicz, Michał Boruciński, Edward Hozowski, Ksawery Dunikowski, Hieronim Michałski, Zofia Nałkowska, Irena Krzywicka, Karol Kurylek, Kazimierz Wyka, Stanisław Wygodzki, Leon Schiller, Alfred Gradstein, Prof. Piotr Perkowski, Bronisław Dąbrowski, Franciszek Strykowski, Aleksander Wat, Eugeniusz Elbisch, Ewa Szelburg — Zarembina Jerzy Kornacki, Aleksander Maliszewski, Adam Ważyk, Władysław Broniewski, Leopold Staff, Pola Gojawiczyńska, Michał Rusinek, Stefan Flukowski, Tadeusz Borowski, Kazimierz Brandys, Zygmunt Mycielski, Dr Zofia Liśsa, Witold Rudziński, Władysław Krasnowiecki, Jan Cybis, Jan Brzechwa, Edward Ligocki.

nauczania można powołać każdą osobę posiadającą dostateczne kwalifikacje. Nad koordynacją działalności władz i organizacji prowadzących akcje w terenie, czuwać będzie pełnomocnik Rządu oraz pełnomocnicy wojewódzcy, powiatowi itd., jak również komisje społeczne: główne, wojewódzkie, powiatowe itp.

W głosowaniu ustawa została przez Sejm uchwalona jednomyślnie.

Z kolei pos. Burdzy (PZPR) referował w imieniu Komisji Administracji i Bezpieczeństwa rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o paszportach. Celem zmiany jest usprawnienie wydawania paszportów na wyjazdy zagranicę przez oddanie tej sprawy kompetencji Ministerstwa Administracji Publicznej. Sejm uchwalił ustawę bez dyskusji.

W następnym punkcie porządku dziennego przyjęto bez dyskusji w 2 i 3 czytaniu sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa. Jednogłośnie aprobatę Izby uzyskał również rządowy projekt ustawy o przekazaniu Ministrowi Oświaty zakresu działania Ministra Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Z frontu odbudowy Stolicy



Dzięki lekkiej ziemi prace nad odbudową Stolicy w znacznym stopniu zachowały ciągłość i posuwają się stale naprzód. Warszawa jest jednym ze świadectw rozmachu powojennej odbudowy kraju. Zdjęcie przedstawia roboty w osiedlu Muranów, gdzie w użyciu znajduje się najbardziej nowoczesny sprzęt techniczny. Samochód — gąsienicowy — wykonuje normę pracy przypadającą na kilka innych, mniej udoskonalonych urządzeń technicznych.

ZAKOŃCZENIE jesiennej Sesji Sejmu RP. Uchwalenie ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu, o likwidacji analfabetyzmu i o ochronie przyrody

Deбаты Sejmu Ustawodawczego na 62 posiedzeniu w dniu 7 bm. rozpoczęły się od rozpatrzenia projektu ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Ustawa przewiduje społeczny obowiązek uczenia się analfabetów i półanalfabetów, w wieku od 14 do 50 lat. Do obowiązku

Notatnika SWIATOWEGO reportera

Handel żywym towarem

Prasa niemiecka podała ostatnio szereg rewelacyjnych wiadomości na temat machinacji tzw. międzynarodowego biura naimu służby domowej w Niemczech Zach. Kierownik tego „biura”, amerykański aferzysta, niejaki James Compton, wyzyskując nędzę i bezrobocie w Bizonii, zajmował się organizowaniem handlu... żywym towarem i wysyłał setki młodych Niemek do... domów publicznych w Południowej Ameryce.

Laurów p. Comptonowi Sp. proponują wywóz ko nienia ich w przemyśle na tym polu pozadroszcz biot niemieckich do Afryki wókienniczym i rolnictwie europejskiej przedstawi-ki, gdzie zatrudnione zo ctwie, jako „rezerwowej stajuby na różnych plan-siły roboczej na wypadek tacji w charakterze nad strażników”.

Współ z przynudkami „zaprzeczającymi” kliki schumacherowskiej, Irwing Brown snopiarował nare projektów eksportu... kobiet z Niemiec. Mianowicie pp. Brown i



Indywidualne mistrzostwa bokserskie m. Lublina rozpoczęte

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w sali W. O. K. F. indywidualne mistrzostwa bokserskie seniorów Okręgu Lubelskiego.

Na starcie stanęło około 40 zawodników z okręgu lubelskiego. Poziom walk pierwszego dnia był wprost kompromitujący słaby.

Podajemy wyniki pierwszego dnia mistrzostw.

Waga piórkowa I
Stelmazczyk (Lubl.) wypunktował Pancewicza (Orl.)

Waga piórkowa II
Waryński (Garb.) wygrał na punkty Królkiem (Gw.)

Waga lekka
Witucki (Gw.) wygrał na punkty Sambulskim (Gw.)

Waga lekka II
Szala (Garb.) pokonał wysoko na punkty Slemiona II (Lubl.)

Waga półśrednia
Rudziński (Gw.) pokonał przez k. o. w I rundzie Dziedzica (Orl.)

Waga średnia
Kubiński (Lubl.) zwyciężył na punkty Świerkowski.

W ringu sędziował ob. Marcinak dobrze. Na punkty dzielił ob. ob. Folleher, Kobiński, Kister — dobrze. Widzów około 600. Organizacja LOZB na poziomie.

Bohaterstwo pracy jest u nas cenione

Rozmowa o życiu wsi radzieckiej z delegacją kolchoźników

ar. — Delegacja kolchoźników radzieckich, która przybyła na trzeci Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej zwiedziła Warszawę i po zakończeniu Zjazdu udała się na objazd naszego kraju. Kolchoźnicy radzieccy z wielkim zainteresowaniem oglądają rezultaty naszej odbudowy i ciekawi są życia polskiej wsi. Chętnie opowiadają o swoim życiu, o metodach pracy w rolnictwie radzieckim, które przynosi niezwykle wyniki. Współzawodnictwo pracy jest codziennym i powszechnym zjawiskiem.

„Bohaterstwo pracy jest u nas cenione” — mówi Piotr Iwanowicz Azyrkow, bohater pracy socjalistycznej, przewodniczący kolchozu „Borec” w pobliżu Moskwy.

„W naszym kolchozie pracuje 400 rolników. Jest wśród nich czterech bohaterów pracy (w tym dwie kobiety) i 45 wyróżnionych orderami za wyniki pracy, jak np. za wysokie urodzaje. Wśród tych czterdziestu pięciu wyróżnionych kolchoźników — dwadzieścia pięć — to kobiety”.

Jeszcze wyższą liczbę odznaczeń — dowodów dobrej pracy posiada kolchoz „im. Czkałowa” na Ukrainie w rejonie Dniepropietrowska. Z dumą, z wesołym uśmiechem na ogorzałej twarzy, opowiada o rodzinnym kolchozie, jego przewodniczącym Sierbinie.

„W naszym kolchozie — mówi — na czterysta dwadzieścia rolników mamy 15 bohaterów pracy socjalistycznych i sto siedemnaście odznaczonych. Ale też pracujemy, ho! ho! Nasz kolchoz, kwitnący obecnie i pięknie zagospodarowany zniszczył doszczętnie niemieccy barbarzyńcy. Spalili dziewięćdziesiąt pięć procent domów mieszkalnych, zdemastrowali farmy, wybili bydło. Po ucieczce Niemców mieliśmy zaledwie dwie krowy. Lecz nasz lud nie poddaje się rozpacz nauczyła nas naszą partia, jak należy przezwyciężać wszelkie przeszkody. My, ludzie radzieccy nie ulegliśmy się ani rozmiarów zniszczenia, ani ogromu pracy. Rozumiecie nas dobrze, boście też na gruzach Warszawy ręką z rozpacz nie zalamali, tylko zakasali je do twórczej i wydajnej pracy. Starzy i młodzi, wszyscy wzięliśmy się za odbudowę naszego kolchozu tak że zbud-

waliśmy trzysta sześćdziesiąt domów mieszkalnych, urzędowych według wymagań nowoczesnego wiejskiego budownictwa założyliśmy farmy hodowlane, spośród których ferma owiec karakulowych zyskała sławę na całej Ukrainie. Posiadamy fermę psia, warzywniczą i inne. Zbudowaliśmy piękny dom kultury, szkołę i laboratorium. Obecnie budujemy wielką oborę doświadczalną i zakładamy sami, kosztem około trzystu pięćdziesiąt tysięcy rubli staw rybny na dwadzieścia ha. Taką pracę na zgłuszczach wojny odbudowaliśmy nowe życie, a z nim dobrobyt i wiarę w przyszłość. A nasz kolchoz, to tylko jeden z setki i tysięcy innych, w których tak samo pracują chłopi radzieccy na pożytek swój i naszej socjalistycznej ojczyzny”.

W tej tak ciekawie scharakteryzowanej przez kolchoźnika Szczerbinę pracy, rolnicy nie są pozostawieni sami sobie. Dopomaga im państwo, współpracują z nimi instytucje naukowe, Piotr Azyrkow mówi np., że ich kolchoz „Borec” znajduje się pod opieką Akademii Rolniczej w Moskwie, skąd stale przyjeżdżają również często lektorzy z Akademii Rolniczej, którzy w klubie kolchozowym wygłaszają odczyty.

„W klubie — mówi Praskovia Malinina — koncentruje się nasze życie kulturalne, tu najchętniej radzimy wspólnie nad potrzebami kolchozu. Tu też młodzież uczy się z przemian dla życia społecznego, biorą w nim czynny udział wszystkie mieszkanki kolchozu, ponieważ nasze życie rodzinne tak zostało zorganizowane, że nie wyklucza możliwości pełnego udziału kobiety w życiu społecznym i kulturalnym. Jesteśmy jedną wielką rodziną w kolchozie jeszcze większą w całej Republice — jedna rodzina wolnych narodów w związku”.

Rząd Partii Pracy wydał zakaz manifestacji 1-Majowych w Londynie

LONDYN, (PAP). W związku z wydanym przez władze brytyjskie zakazem urządzania manifestacji pierwszomajowych londyńska Rada Zw. Zawodowych ogłosiła komunikat, w którym oświadcza m. in:

„Jedynie w Hiszpanii francuskiej i w Wielkiej Brytanii zabrania się urządzania manifestacji 1-szo majowych. Robotnicy brytyjscy od 1890 r. manifestowali stale w dniu 1 maja i żaden dotychczasowy rząd brytyjski nie wydał zaka-

Przegląd prasy zagranicznej

Acheson i Clark zlekli się przedstawicieli kultury radzieckiej

MOSKWA (PAP). Organ Związku Pisarzy Radzieckich

ИНТЕРАТФАРНАЯ ГАЗЕТА

zamieścił artykuł Siemionowa, poświęcony decyzji władz amerykańskich, które nakazały delegatom radzieckim na Konferencję Intelktualistów amerykańskich natychmiastowe opuszczenie Stanów Zjednoczonych po zakończeniu konferencji.

„Grubiaństwo ludzi, którzy starają się wypchnąć za drzwi gości przybyłych zza oceanu, a reprezentujących wielką kulturę wielkiego narodu — musi wywołać zdumienie całej opinii publicznej świata. Pano wie Acheson i Clark oraz ich potężni mocodawcy zlekli się przedstawicieli kultury radzieckiej Fadijewa, Szostakowicza i Gierasimowa, głoszących najprostsza i najczystsza prawdę, że ludzie pracy całego świata nie chcą wojny, że wojna jest potrzebna tylko imperialistom.

Rzecznicy Ameryki Wall Street boją się tej prawdy i dlatego też czują się strach przed ludźmi radzieckimi, którzy tę prawdę niosą. Ten strach reakcjonistów amerykańskich jest także strachem przed narodem USA. Lękają się oni tysięcy Amerykanów, którzy owacyjnie witali delegatów radzieckich. Lękają się oni ludu amerykańskiego, który nie chce wojować i chwile łow słowa o możliwości pokoju unragionnego przez wszystkie narody.

Postępowanie dzikusów amerykańskich nie może, rzecz oczywista, obrazić ludzi radzieckich. Cała ta sprawa napawa nas tylko otuchą i pewnością, albowiem wiemy, że nie bez powodu przelecieli się tak śmiecie panowie ministrowie USA. Ten strach to wyraz ich niepewności wobec własnego narodu, wobec prostych ludzi ich kraju.

Minister Acheson może wymachiwać notami dyplomatycznymi, minister Clark może stawać na palcach, by wszyscy widzieli, że trzyma pałkę gumową — nie to im nie pomoże. Intelktualiści radzieccy, wysoko ponad ich głowami wyciągają ręce i ścisną mocno dłońmi postępowych ludzi Stanów Zjednoczonych, którzy są dumą Ameryki w takim samym stopniu jak najemnicy Wall Street są jej hańbą”.

Czwarta część ludzkości zgłosiła akces do Kongresu Pokoju

MOSKWA (PAP). Paryski korespondent „Prawy” Zukow opowiada w swym artykule o pracy Komitetu Organizacyjnego Światowego

Kongresu w Obronie Pokoju”. 500 milionów osób — czwarta część ludzkości — pisze Zukow — zgłosiła już akces do Kongresu. 2 tys. delegatów przybyć ma w ciągu dwóch tygodni do Paryża. Przygotowanie takiego potężnego Światowego Kongresu wymaga ogromnej i wyjątkowej pracy. Wybitni działacze nauki i kultury wzięli na swe barki pracę organizacyjną, której poświęcają dnie i noce.

Francuzi w dniach Kongresu zapełnią Paryż swymi „sztafetami pokoju”. Ze wszystkich części kraju przybędą samochodami, rowerami i innymi środkami lokomocji oddziały bojowników pokoju. Komitet Organizacyjny Kongresu otrzymuje co dzień setki depesz i pism ze wszystkich krajów świata”.

Czytając te pisma — pisze Zukow — jeszcze raz upewniam się, że hasło francuskiej partii komunistycznej, iż naród francuski nigdy nie będzie walczył ze Związkiem Radzieckim — cieszy się najszerszym poparciem mas ludowych.

Wystawa prac robotników plastyków

Prezydent R. P. Bolesław Bierut objął protektorat nad Ogólnopolską Wystawą Amatorskich Prac Plastycznych, która otwarta zostanie 1 Maja br. w Muzeum Narodowym w Warszawie. Wystawa ta organizowana stałem Wydziału Kultury i Oświaty KCZZ, zgromadzi celniejszy dorobek artystyczny robotników — plastyków, członków związków zawodowych z całej Polski.

Prace, które znajdują się na wystawie, zostały wyeliminowane przez specjalne komitety kwalifikacyjne na poszczególnych wystawach wojewódzkich.

Ogółem uczestniczyło w tych wystawach około 1000 robotników — plastyków.

MILIARDOWE OSZCZĘDNOŚCI w resorcie Komunikacji

Wywiad z min. Komunikacji J. Rabanowskim

Minister Komunikacji J. Rabanowski udzielił red. W. Nowierskiemu wywiadu w sprawie planowanego systemu oszczędzania resortu komunikacji na r. b. Oto skrót uzyskanych informacji:

Dzięki wprowadzeniu w r. 1948 powszechnemu współzawodnictwu na PKP — na jednym tylko odcinku walczy z marnotrawstwem przez zmniejszenie zużycia węgla uzyskano oszczędność 1,700,000 ton węgla, czyli z górą miliard zł. Stworzyło to warunki do zaplanowania dalszej poprawy współczynników eksploatacyjnych, a w następstwie możliwość włączenia do planu na r. 1949 ok. 10 miliardów 250 mil. zł. oszczędności, pozwalając prawie o tę kwotę zmniejszyć tegoroczny plan finansowy.

Ponadto zaplanowano ok. 26 miliardów dalszych oszczędności, po średnich — z tego 19 miliardów na odcinku inwestycji. Oszczędności będą

dokonywane we wszystkich działach komunikacji. Przy wykonaniu inwestycji na PKP zaoszczędzi się m. in. ok. miliarda 400 milionów zł., w eksploatacji — 8 miliardów zł., do czego dojdą oszczędności z przedsiębiorstw jak „Orbis”, „Lot”, „PKS” i inne. Do uzyskania poważnych oszczędności przyczynią się również nowe, lepsze formy organizacyjne — m. in. w najbliższych dniach zostanie powołana do życia Generalna Dyrekcja PKP, połączą się również żegluga na Wiśle i Odrze w jedno przedsiębiorstwo „Państwowa Żegluga Śródlądowa”.

Zrealizowanie oszczędności uda się osiągnąć przede wszystkim przez wydajne zwiększenie współczynnika obrotu taboru, m. in. przez skrócenie czasu postojów, zwiększenie dobowego przebiegu, usprawnienie pracy manewrowej na węzłach itp. oraz przez ogólnie podniesienie wydajności pracy, co byłoby nieosiągalne przy przedwojennej strukturze organizacyjnej PKP i przedwojennym stosunku do pracy.

Zakończenie jesiennej sesji Sejmu RP.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Dyskusja wywiązała się dopiero przy 6 punkcie porządku dziennego nad projektem ustawy o ochronie przyrody, jednak i ta ustawa bez poprawek została przyjęta w 2 i 3 czytaniu podobnie jak wniosek Komisji Prawniczej i Regulaminowej o zmianie dekretu z dnia 22.X.47 o przypadku majątku.

Wniosek Komisji Ministerstwa Rolnictwa o planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynarii, dotyczący przemieszczenia około 400 lekarzy, Izba przyjęła jednogłośnie w 2 i 3 czytaniu, przechodząc do debaty nad projektem zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim.

Proponowane zmiany przewidują m. in. zwiększenie podstawy wymiaru rent o 60%. Również dotychczasowe dodatki ustawa podwyższa o 60%. Ponadto osoby, które posiadały prawo do kart aprowizacyjnych, otrzymają wyrównania do 3,000 zł. Ustawa przewiduje dodatek w wysokości 3,000 zł miesięcznie dla ociemniałych, w celu umożliwienia im angażowania przewodników oraz specjalny dodatek dla inwalidów z utratą zdolności zarobkowej od 95% do 100%, wysokość 1,000 zł. miesięcznie.

Ustawa zawieszona z dniem 1 marca 1949 roku prawo do zaopatrzenia pieniężnego inwalidów o utracie zdolności zarobkowej poniżej 26%.

Izba jednogłośnie przyjęła ustawę w drugim i trzecim czytaniu. Na zakończeniu obrad, Sejm uchwałił bez dyskusji w 2 i 3 czytaniu sprawozdanie Komisji Wojskowej o rządowym projekcie ustawy o zniesieniu Funduszu Obrony Narodowej wraz z poprawkami Komisji.

63 posiedzenie Sejmu, odbyte w godzinach popołudniowych tego dnia

rozpoczęło się od debaty nad rządowym projektem ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Uzasadniając potrzebę udzielenia pełnomocnictw, referent stwierdził na podstawie doświadczeń dotychczasowych, że Rząd korzysta z pełnomocnictw tylko w granicach istotnej rzeczowej potrzeby Izba przychyliła się jednogłośnie do wniosku Komisji, uchwalając ustawę o pełnomocnictwach.

Jednomuslnie uchwalono również projekt ustawy o ulgach w odbywaniu służby wojskowej przez studentów szkół wyższych. Ćwiczenia wojskowe studentów nie będą im przeszkadzały w normalnej nauce, zabierając najwyżej 30 dni w roku. Minister Obrony Narodowej może zamiast nich zarządzić odbywanie praktyki w urzędach czy instytucjach państwowych w celu zaznajomienia młodzieży ze służbą, związaną z obywatelstwem państwa.

Po krótkiej dyskusji Izba przyjęła również bez zmian projekt ustawy przedłożony przez Komisję Zdrowia i Samorządową o pokrywaniu opłat w szpitalach, będących społecznym zakładami służby zdrowia. Następny projekt ustawy o podwyższeniu zmianie przeznaczenia grzywnien, nakładanych przez sądy dyscyplinarne Izby Lekarskich, Lekarsko-Dentystycznych i Aptekarskich został bez dyskusji przyjęty jednogłośnie przez Izbę w 2 i 3 czytaniu.

W końcowym punkcie porządku dziennego Sejm jednogłośnie przychylił się do wniosku Komisji Prawniczej i Regulaminowej w sprawie zwolnienia na wszczęcie i prowadzenie postępowania karnego przeciwko posłowi Włodzimierzowi Lechowiczowi.

Na zakończenie obrad marsz. Kowalski odczytał zarządzenie prezydenta RP o zamknięciu z dniem 7 kwietnia r. b. zwyczajnej sesji jesiennej Sejmu Ustawodawczego.

Masy pracujące Lublina przystępują do imponującej manifestacji 1-Majowej

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

Dużą część pochodu będzie stanowiła młodzież szkolna i zrzeszona w organizacjach ZMP, SP i ZHP. Zaszczętnie uczestniczenia w pochodzie 1-Majowym będą miały również „przedszkolaki” w liczbie około 4500 dzieci. Będą one jechały na kilkunastu samochodach. Na samochodach będą również jechały dzieci z 1 i 2 klas szkół podstawowych.

Przed rozpoczęciem pochodu odbędzie się krótki manifestacyjny Wiec Pierwszomajowy na głównym placu zbiórki — stadionie sportowym przy Al. Gen. Świerczewskiego, skąd ośmiokami dla skrócenia czasu trwania pochodu zebrani wymaszerują na ulice miasta. W ramach pochodu odbędzie się również defilada oddziałów wojskowych.

Troskę o „aprowizację” powierzone Lubelskiej Śniadalni Spożywców, która uruchomi na stadionie i na trasie pochodu dwadzieścia kiosków — bufetów. Artystów żywiołowe, słodczyce i napoje w nich sprzedawane będą po cenach kosztu.

Wieczorem w różnych punktach miasta będą urządzone zabawy ludowe na wolnym powietrzu.

W dniu tegorocznego Święta 1-go Maja wszystkie dzieci z przedszkoli lubelskich, dzieci ze szkół podstawowych oraz wychowankowie Domów Dziecka otrzymają nagrody ze słodyczami. W liczba rozdanych nagród będzie wynosiła ponad 12 tysięcy.

Godnym pochwały jest postawa rodziców lubelskich, którzy na zakup nagród dla dzieci zafundowali kwotę 250 tysięcy złotych, oraz zrzeszeń branżowych, które na ten cel zadeklarowały 500 tysięcy złotych.

Akcja „H” to nie tylko świnie i krowy Z wizytą w wylęgarni drobiu

Myliłby się każdy, kto by sądził, że tylko trzoda chlewna i bydło zostały objęte akcją „H”. Akcja ta kładzie bowiem również nacisk na ilościowe i jakościowe podniesienie hodowli drobiu, który stanowi poważną pozycję i w naszej gospodarce wewnętrznej i jako artykuł eksportowy.

Rozprowadzaniem rasowych kur „Sussexów” zajmuje się Zrzeszenie Hodowców i Producentów Drobiu przy Wojewódzkim Związku Sam. Chłopskiej w Lublinie. Dostarcza ono obecnie rolnikom i hodowcom około 3000 sztuk kurcząt tygodniowo, a w ciągu bieżącego sezonu dostarczy ich prawie 30.000 sztuk.

W tych dniach odwiedziliśmy należącą do Zrzeszenia wylęgarnię. Nie jest to bynajmniej jakaś wielka ferma hodowlana, lecz najzwyczajniejsza dwuizbowa auteryna wielkowiejska. Rolę kwok pełni tu 5 aparatów wylęgowych — dużych, elektrycznie ogrzewanych i wentylowanych szaf, z których każda mieści 2000—2700 jaj. Cały personel tego zakładu składa się tu z dwóch załadowców.

W czasie naszej wizyty mamy możliwość pogawędzić z gospodynią wiejską, która zamawia kurcząt.

Ob. Rzeźniczukowa z Rudnika pow. lubelski, zamawia aż 50 kurcząt, z czego 30 będzie hodowała sama, a pozostałe 20 przeznaczy na prezent dla swej córki. Ob. Rzeźniczukowa już trzeci rok z rzędu zaopatruje się w kurcząt ze sztucznej wylęgarni. Kury ze sztucznej wylęgarni — są bardziej oswojone i lepiej „trzymają się” domu.

To samo twierdzi gospodyni z Zemborzyc ob. Krzemińska. I ona już trzeci rok z rzędu będzie hodowała kurcząt ze sztucznej wylęgarni, tym bardziej, że do kupna zachęca niewielka cena, wynosząca za ledwie 50 zł za 1 kurczę. (Dla konkursowych zespołów organizowanych przez powiatowych instruktorów drobiarstwa cena za 1 kurczę wynosi tylko 25 zł.)

Niektóre gospodynie przynoszą tu własne jaja do wylęgu za opłatą 13 zł od sztuki.

Przeglądając książkę zamówień widzimy, że kurcząt wyprodukowane w wylęgarni lubelskiej cieszą się powodzeniem nie tylko w okolicach Lublina, lecz i w innych powiatach, a nawet w innych województwach, o czym świadczy jedna z pozycji

książki mówiąca o zamówieniu tysiąca kurcząt przez białostocki Związek Sam. Chłopskiej.

Codziennie zamawiają tu kurcząt dziesiątki gospodyń, które pragną posiadać rasowy drób. Wiele zamówień przychodzi drogą listowną. Niestety wylęgarnia nie może wszystkich zamówień przyjąć, gdyż produkcja jest tu ograniczona wskutek ciasnoty pomieszczenia i wskutek tego niemożności zainstalowania dalszych aparatów wylęgowych. Umożliwiłyby one przyjęcie na świat kilku tysiącom puszystych pisklątek stworzonek, które wyrosłyby na przedmiot dumy gospodyń wiejskich — piękne, białe „Sussexy”

F. Pr.



Kierownik gromadzkiej grupy hodowców łącznikiem między chłopem a Gminną Spółdzielnią SCh.

Na terenie województwa lubelskiego zdarzały się wypadki nieporozumień między chłopem a pracownikiem SCh. Powodem były mylne informacje, które przysporzyły kłopotów spółdzielniom a sprawiali zawód gospodarzom. Kilka takich wypadków zaistniało z tego powodu, że aparat informacyjno-propagandowy odrzuca nie mógł sprawnie wywiązać się ze swych zadań. Podobne wypadki usuwa ustanowienie w każdej gromadzie kierownika grupy producentów trzody chlewnej. Wybiera się na niego jednego z światlejszych i uspołecznionych chłopów matorolnych, średniorolnych, bezrolnych lub robotników rolnych, zamieszkałych na terenie gromady. Kierownika grupy zatwierdza Zarząd Gm. ZSCh. w porozumieniu z zarządem G. S.

Wszystkich producentów trzody chlewnej organizuje się w gromadach na grupy, a opiekę nad nimi obejmuje wspomniany kierownik. Obowiązany on jest przeprowadzać kontraktowanie trzody chlewnej, organizować dostawy na spedy, przyjmować od producentów zamówienia na prosiąt i czuwać nad ich sprawiedliwym rozdziałem. Poza tym czuwa on nad sprawiedliwym rozdziałem dostarczanych pasz, organizuje szczepienia ochronne a na wypadek choroby zawiadamia lekarza weterynarii. Dla dokładnej ewidencji przebiegu kontraktowania kierownik jest obowiązany do prowadzenia kalendarza dostaw i zestawień zawartych kontraktów oraz zamówionych prosiąt.

Jako wynagrodzenie za swą pracę, kierownik gromadzkiej grupy producentów pobiera z G.S. od każdej zakontraktowanej i dostawionej sztuki — 50 zł., a od każdej dostarczonej na spedy poza ramami kontraktacji — 25 zł. premii.

Jeśli kierownik gromadzkiej grupy producentów wywiąże się bez zarzutu ze swoich zadań, nie może być mowy o jakichkolwiek niedociągnięciach i nieporozumieniach w

organizacji kontraktowania i skupu. Stoi on na straży interesów chłopów przy równoczesnym przestrzeganiu obowiązujących przepisów i sprawiedliwego ich stosowania. (rz)

Walka o jakość trzody chlewnej

W akcji „H” dążymy nie tylko do ilościowego wzrostu hodowli, ale i do podniesienia jakości trzody chlewnej pod względem rasowym oraz przystosowania jej do potrzeb rynków: krajowego i zagranicznych. Pionierami w tej akcji stały się majątki Państwowych Gospodarstw Rolnych, Szkoły Rolnicze, i Zrzeszenia hodowców.

Majątki państwowe rozpoczęły w grudniu organizowanie na szerszą skalę wzorowych chlewni. Podczas gdy w lipcu r. ub. wszystkie majątki w okręgu lubelskim posiadały 436 szt. świń to teraz mają one ponad 2 tys. szt. W krótkim, bo zaledwie kilku miesięcznym okresie czasu zorganizowano 5 chlewni zarodowych macior, 3 przygotowano, a 15

projektuje się założyć. W chlewniach tych zostanie umieszczone 500 szt. macior zarodowych. Zadaniem tych chlewni będzie zaopatrzenie chłopów w rasowe prosiąt.

Również szkoły rolnicze przystąpiły do rozszerzenia i urzeczywistnienia swych chlewni na co otrzymały 6 mil. zł. kredytu. Pieniądże te zostały przeznaczone na remont budynków zakup pasz i prosiąt. Te ostatnie zostały rozprawdane do 21 ośrodków szkolnych. Uczęszczająca do szkół młodzież otrzymuje przychówek po znizonych cenach.

Przy ośrodkach szkolnych są utworzone stacje kopulacyjne. Ponadto zorganizowano 175 zespołów prowadzących poletka pokazowe na których uprawia się rośliny pastewne takie jak: mieszanki traw, strąk kowych, koński zab, lucernę, sło-niecznik, łubin pastewny (słodki), rzepę ścierniskową, i żywkost. Przewiduje się także organizowanie podobnych poletek w gospodarstwach mało i średniorolnych chłopów.

Opiekę nad hodowlą rozrzucają branżowe zrzeszenia hodowlane, które zorganizowały, 29 zespołów wychowu prosiąt, 38 zespołów chowu cieląt, 5 zespołów tuczu świń oraz 5 stacji poradnictwa żywieniowego.

W podobny sposób jak pomoc w dziedzinie hodowli świń zorganizowano opiekę w dziedzinie hodowli bydła, owiec i drobiu. Obory zarodowe znajdujące się w państwowych gospodarstwach rolnych rozpoczęły już dostawę dla mniejszej własności buhaja i tryków z jednej w Polsce zarodowej owczarni rasy Kent.

Szkoły rolnicze rozpoczęły propagandę chowu rasowego drobiu na wsi. Przy szkołach organizowane są zespoły 10-osobowe, które zajmują się wychowem stadka liczącego 20 szt. kur. Do zespołów tych przyjmowane są członkinie kół gospodyń wiejskich. Za dobrą pielęgnację stadka każdy członek zespołu może otrzymać za darmo koguta i parę kur.

Z powyższych przytoczonych danych wynika, że prace nad podniesieniem jakości hodowli zwierząt rzeźnych na Lubelszczyźnie prowadzone są z wielkim rozmachem. Można więc spodziewać iż w najbliższych latach hodowla dźwignie się na wyższy poziom niż był przed wojną.

Węza lubelska zasila

spółdzielczość pszczelarska

(Mik) Na terenie Lublina czynna jest wytwórnia węzy dla pszczół, wyrabianej z wosku zagranicznego. Produkcja tego poszukiwanego artykułu odbywa się na maszynach najnowszego typu konstrukcji radzieckiej. Wytwórnia lubelska jest jedyną placówką krajową, posiadającą maszyny tego rodzaju. Węza wytwarzana w Lublinie wyróżnia się elastycznością i odpornością na zmiany atmosferyczne, lecz wosk zagraniczny posiada specyficzny zapach.

Z uwagi na to, oraz na szeroki zasięg rozprowadzania węzy poza Lubelszczyznę, godna jest przedyskutowania sprawa oparcia produkcji na surowcu krajowym i organizacji sieci terenowych punktów skupu wosku. Jest to tymbardziej celowe, że Ministerstwo Rolnictwa i R. R. zaleca zwiększenie ilościowego stanu pasiek, w związku z czym nastąpi zwiększenie zapotrzebowania na węzę, a jak nam sygnalizują z Kielecczyny, lokalna produkcja tego artykułu nie jest wystarczająca.

Budowa wymaga cegły (II)

Dlaczego cegielnia „Lemszczyzna” nie może wypalić 5 mil. sztuk?

Cegielnia na Lemszczyźnie wyglądała w r. 1946 gorzej nawet niż dzisiaj wygląda „Helenów”. A teraz? Ogrodzona równym ażurowym płotem, świecąca z dala jasnością świeżych desek dachów nad piecem i nad szopami, mówi nam o dobrej gospodarce obecnego jej kierownika.

Cegielnia jeszcze nie pracuje. W toku są kapitalne prace remontowe pieca. We wnętrzu jego kończy się budowę nowego beczkowego sklepienia z pięknej cegły szamotowej. Wspaniały to będzie piec. Obok pieca szopa z porządnie poukładanymi narzędziami. Kilko ludzi przy gotowaniu już place do układania cegieł. Za kominem widnieje żelazny żłób mechanicznego mieszadła, napędzanego elektrycznie. Od mieszadła do stołów strycharskich prowadzi tor kolejki o żelaznych progach.

SŁABY POSTĘP PŁOMIENIA

Ludzi tu pracowało w sezonie 38—40. Więcej nie było trzeba, bo mieszadło półmechaniczne wyręcza kilka rąk roboczych. W roku 1948 wyprodukowano tylko 2360 tys. sztuk cegieł — no, bo równocześnie wypalano i wapno. 200 ton w ciągu roku. Dziś palenie wapna nie opłaca się. Dzierżawca cegielni ob. Klos twierdzi, że cegielnia może dać

w tym roku do 4 mil. szt. cegły pod warunkiem wybudowania 2 dodatkowych szop — magazynów.

Fachowcom tłumaczy ob. Klos, że więcej wypalić nie może pomimo, iż piec jest 18-komorowy — bo postęp płomienia w piecu wynosi tylko 5 metrów na dobę, zamiast — jak powinien przy swoich wymiarach przewodu kominowego — 8—9 m. „Komin nadbudować o parę metrów — czy co?” — frasuje się.

OBYWATELSKI CZYN PRYWATNEJ SPÓŁKI

Od chwili przejęcia cegielni w dzierżawę wspólnicy ob. ob. Klos i Wł. Wawrzonek włożyli w jej remont 4 mil. zł. Odbudowali ją starannie — jak swoją — i cegielnia wygląda doprawdy jak cacko.

Jedno tylko nasuwa się pytanie: czy poczucie obywatelskie ob. ob. Klosa i Wawrzonka, którzy jeszcze przez 4 lata mają prawo kierować produkcją cegielni (dzierżawa do 1952 r.), zagwarantuje nam w nadchodzących latach Wielkiej Budowy wykorzystanie do maximum zdolności produkcyjnych cegielni?

POSTĘP PŁOMIENIA MUSI SIĘ ZWIĘKSZYĆ

Zapasy gliny, jak cegielnia dysponuje, jest znaczny. Ekspert ocenia

ją, że po remoncie pieca „Lemszczyzna” winien dać rocznie do 5 mil. szt. cegieł. Czemu więc ob. Klos tak energicznie zastrzega się przed osiągnięciem tej wysokości produkcji? Ile prawdy jest w tym „słabym postępie płomienia”? Znając ob. Klosa jako pierwszorzędnego fachowca trudno nam uwierzyć, aby kierowany przez niego kapitalny remont pieca mógł przynieść takie poważne obniżenie jego wydajności. A może chodzi tu o co innego?

Ale nam chodzi o cegłę! Z każdej cegielni chcemy wydobyć maksimum jej możliwości produkcyjnych, bo będziemy budować wiele nowych gmachów. I cegły zabraknąć nie może! Apelujemy więc do fachowych uzdolnień ob. Klosa, aby postęp płomienia w jego cegielni jak najrychlej zwiększył się do 10 m. na dobę. Jeśli mu potrzeba technicznej pomocy: inżynierów — obliczeń, to napewno ją dostanie. Ale chcemy wzamian, by tak jak my wszyscy, szczerze pragnął zwiększenia wydajności „Lemszczyzny” do możliwego maximum i uczynił wszystko by je osiągnąć.

Jan Dęga

Lubelski aktyw Ligi Kobiet w czynie 1-Majowym

Dnia 6 kwietnia br. odbyła się w lokalu Ligi Kobiet II kwartałna odprawa przewodniczących i sekretarek kół oraz aktywów Ligi Kobiet.

Obrazy skoncentrowały się wokół zagadnienia czynu 1-Majowego, który stanowić będzie zarazem drugi etap współzawodnictwa pracy Ligi Kobiet. W pierwszym etapie współzawodnictwa do dnia 8 marca br. podniosła się znacznie liczba członkiń, a przy tym wzrosła aktywność kół i dyscyplina szeregow Ligi.

Obecnie Zarząd Miejski Ligi Kobiet wezwał koła do pełnego realizowania zobowiązań przyjętych w ramach współzawodnictwa między woj. lubelskim a kieleckim.

Do dnia 1 maja br. liczba członkiń Ligi Kobiet w Lublinie wzrosła do 8 tysięcy. Będzie również realizowany plan kulturalno-oświatowy ze szczególnym uwzględnieniem walki z analfabetyzmem. Omówiono również przygotowanie kobiet do manifestacji w dniu Święta Pracy.

W dyskusji zabierało głos 13 kobiet. Charakterystyczną cechą dyskusji było to, że nie mówiono o tym, czy przyjęte zobowiązania są możliwe do wykonania, lecz dyskutowano nad skutecznymi sposobami prowadzącymi do ich pełnej realizacji.

G. S.

W dobie wylawiania talentów nie należy zapominać o braciach Plucińskich

(ls) Przed kilkoma tygodniami pisaliśmy o ogromnym powodzeniu jakim cieszył się kierowany przez R. Plucińskiego Teatrzyk Kukielkowy przy Państwowym Gimnazjum im. I. Kraśkowskiego w Białej Podlaskiej. Teatrzyk ten dał rekordową ilość, jak na stosunki w Białej Podlaskiej, przedstawień „Jasia i Małgosi”. Niestety sukcesy musiały się na tym skończyć, ponieważ młodym konstruktorom zabrakło funduszy na wprowadzenie dalszych ulepszeń i wystawienie nowej sztuki.

Skromny dochód, uzyskany z imprez nie mógł żadnym sposobem zasilić kasy teatrzyku.

W czasach, kiedy na terenie całej Polski wylawia się talenty spośród mas chłopskich i robotniczych, pozostawienie pomysłów konstruktorów w zapomnieniu uważamy za niemożliwe, tym bardziej, że teatr dla dzie-

ci w Białej Podlaskiej jest koniecznością potrzebny.

O twórcach teatrzyku — braciach Plucińskich i Zbigniewie Strychu powinny pomyśleć władze szkolne, Woj. Wydział Kultury i Sztuki oraz organizacje społeczne.

Nowe Koło Ligi Kobiet w Warężu

(rz) — Niedawno zostało zorganizowane w Warężu pow. hrubieszowskiego Koło Ligi Kobiet, do którego zapisało się 30 członkiń. Prowadzi ono już jadłodajnię przy Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i przygotowuje się do otwarcia świetlicy.

Rozbudowa przetwórnicy owoców

(jp) — O rozwoju przemysłu spożywczego na terenie Zamościa świadczy nie tylko powstanie nowej olejarni, ale i rozbudowa w Janowicach przetwórnicy owoców, która istnieje przy Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej. W przetwórnicy montuje się nowy kocioł, suzarnię rotacyjną oraz uruchomi zespół maszyn, otrzymanych z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Po nieważ w zbliżającej się kampanii produkcyjnej przewiduje się przerób

Majutki PZHR współzawodniczą w akcji siewnej

(rz) Robotnicy majątku PZHR, Słupków po wysłuchaniu przemówienia przewodniczącego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych tow. Bendruga i administratora majątku inż. Szulca, postanowili na zebraniu w dniu 3 bm. wezwać do współzawodnictwa w akcji siewnej majątek Elżbiówka. Również zespół robotników z majątków Pukarzewów wezwał do współzawodnictwa w zasiewach kolegów z majątku Nadolce, Ibruszów i Babin. Niezależnie od współzawodnictwa w akcji siewnej, pracownicy wszystkich majątków PZHR zadeklarowali dla uczczenia Kongresu Zw. Zawodowych, który odbędzie się 22 maja br. w Warszawie, przeprowadzenie oszczędności.

Kontrolne brygady Zwalczają wyzysk młodocianych

Na terenie Białej Podlaskiej prze prowadzają obecnie Brygady Młodzieżowe ZMP kontrolę warunków pracy młodocianych. Spotykają się one często z wypadkami wyzyskiwania młodzieży przez chlebodawców. Oto kilka przykładów: piekarz Tadeusz Szczerbicki wyzyskiwał dotychczas dwóch młodzieńców, którzy pracowali u niego po 17 godzin dziennie w niedopuszczalnych warunkach higienicznych. Jeden z za trudnionych jest uczniem. Spał on na deskach w piekarni, a ponieważ nie posiadał rodziców, nie było się komu za nim ująć. Drugi — półsierota, ma bezrobotnego ojca i utrzymuje ze swego zarobku całą rodzinę. Po przeprowadzeniu kontroli przez brygadę ZMP warunki obu chłopców polepszyły się znacznie. Pracują po 8 godzin dziennie i zostali ubezpieczeni.

Drugi wypadek wykorzystywania miał miejsce w zakładzie fryzjerskim, Bronisława Tychoniewicza, za trudniającym 7 pracowników, w tym 4 uczennice. Wszyscy pobierali za pracę bardzo małe wynagrodzenie. Kontrole będą prowadzone w dalszym ciągu aż do zupełnego zlikwidowania wyzysku młodocianych pracowników.

I Pow. Zjazd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Hrubieszowie

(kk) — Dnia 3 bm. odbył się w Hrubieszowie pierwszy powiatowy zjazd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym podsumowano wyniki pracy za miniony okres na terenie całego powiatu. Zebrani wy stali depesze do prezydenta R.P. ob. Bieruta i generałissimusa Stalina. Zjazd zakończono wyborami delegatów na Woj. Zjazd w Lublinie.

Nowy burmistrz m. Zamościa rozpoczyna urzędowanie

(ml) Dnia 6 bm. odbyła się w sali „Consulatus” uroczystość powołania nowoobranego burmistrza m. Zamościa ob. Kazimierza Kolbe, który do niedawna pełnił obowiązki burmistrza Szczeczeszyna. W imieniu starosty powiatu burmistrza inspektor samorządowy ob. Bojakowski, zaś w imieniu Miejskiej Rady Narodowej — przewodniczący tow. Syta. Po przedstawieniu nowemu burmistrzowi wsty atków kierowników wydziałów Zarządu Miejskiego — ob. Kolbe odbył z nimi konferencję i rozpoczął urzędowanie.

Samochód Ubezpieczalni Społecznej obsługiwać będzie hrubieszowskie

(kk) — Dnia 4 bm. w starostwie pow. w Hrubieszowie odbyła się konferencja, poświęcona sprawie uzdrowienia warunków pracy Ubezpieczalni Społecznej na terenie powiatu hrubieszowskiego. Od dłuższe

go czasu opieką lekarską pozostawiała tam wiele do życzenia, toteż nie dziwnego, że starosta pow. poddał krytyce działalność Ubezpieczalni Społecznej. Obecny na konferencji dyrektor rejonu Ubezpieczalni Społecznej w Zamościu zapewnił starostę, że raz w tygodniu będą przyjeżdżać do Hrubieszowa trzej lekarze specjaliści z Zamościa, a niezależnie od tego, lekarz dentysta będzie ordynować w Hrubieszowie po dwie godziny dziennie.

Dla obsługi lekarskiej południowej części powiatu zostanie przydzielony samochód - ambulans, celem niesienia pomocy zatrudnionym przy odbudowie wsi, pracownikom Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego. Według twierdzeń dyrektora Ubezp. Sp. z Zamościa, w najkrótszym czasie będzie przydzielony dla Hrubieszowa stały lekarz-ordynator U. S.

Łudność powiatu przyjęła postanowienie konferencji z zadowoleniem i oczekuje realizacji uchwał.

Odprawa agronomów gminnych w Tomaszowie

(td) W Tomaszowie Lubelskim odbyła się przedwczoraj odprawa gminnych agronomów i kierowników ośrodków maszynowych pow. tomaszowskiego, celem ostatecznego skoordynowania prac w akcji siewnej, a szczególnie udzielania pomocy są-

siedzkiej. Sprawy z tym związane omówili pow. agronom inż. Tor i komisarz ziemski ob. Barczyński. Uczestnicy konferencji zabierali głos w ożywionej dyskusji, podając przeszkody, na jakie napotykają w swej pracy.

Obrazy zakończył wicestarosta mgr. Dusznik, podkreślając, że od wywiązania się ze swoich obowiązków przez agronomów gminnych i kierowników Ośrodków Maszynowych zależy ukończenie likwidacji odlogów w powiecie.

Odpowiedzi korespondentom

R. S. Zamość. — Prosimy o przesłanie fotografii, podanie daty i miejsca urodzenia oraz dokładnego adresu celem wystawienia legitymacji.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

CENTRALA Mięsna Oddział w Lublinie zaangażuje natychmiast inżyniera względnie technika budowlanego do planowania inwestycji. Warunki do omówienia. Za interesowani zgłoszą się ul. Peowiaków 10 II piętro. 780 G

KUPNO - SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wózek gębokół dla bliźniąt. Władność Probostwo 19 m. 13. 782 G

NASIONA, cebulki kwiatowe, kłącza, krzewy poleca Ochmiński, Lublin Lubartowska 15. 891 K

ZGUBIŁY

ZGUBIONO zaświadczenie zwolnienia z wojska wydane przez RKU Lublin — Miasto na naro-

wisko Jurak Bogdan za mieszkały Lublin. 775 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Migryt Stanisław zamieszkały w majątku Łańcuchów gm. Brzeziny poczta Milejów powiat Lublin. 776 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Bicz Feliks zamieszkały kolonia Włocławice gm. Międzykoczów powiat Hrubieszów. 777 G

ZGUBIONO kennkartę, kartę rowerową, zaświadczenie rejestracji wydane przez Zarząd Gminy Łopienin oraz legitymację strażacką wydaną przez Powiatowy Zarząd Straży na nazwisko Kondracki Władysław, zamieszkały kolonia Łopienin Dolny. 789 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Gminy Wilkołaz na nazwisko Banach Aleksander zamieszkały wieś Wąły, gm. Wilkołaz, powiat Kraśnik. 774 G

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości ko na wydany przez Zarząd Gminy Izbica na nazwisko Podgórski Teofil za mieszkały Tarnogóra, gmina Izbica. 772 G

ZGUBIONO dowód osobisty, kennkartę wydaną przez Zarząd Gminy w Suchowoli, powiat Radzyń, na nazwisko Siciu Stanisław syn Antoniego rocznik 1910 zamieszkały Glinny Stok. 770 G

UNIEWAŻNIAM zgubiony na kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Kraśnik na nazwisko Gózd Edward zamieszkały w Modlińskich pow. Kraśnik — Lubelska. 771 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Kasperski Jerzy zam. Wólka - Lubelska Nr 40. 778 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Rudnicki Jan zamieszkały Polichna I powiat Kraśnik. 773 K

„CENTROSAN” Centrala Handlowa Farmaceutyczna - Sanitarna Hurtownia Wojewódzka w Lublinie, ul. Chmielna 4, telefon 17-60 i 36-32 zawiadamia odbiorców, że po połączeniu się z działem farmaceutycznym Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Lublinie, rozpoczęła sprzedaż artykułów farmaceutycznych i środków opatrunkowych. 781 K

MINISTERSTWO ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego Oddział Lubelski - Kielecki w Puławach zatrudni natychmiast 4-ch buchalterów rolnych bilansistów lub technicznych w Zakładach Rolniczo - Doświadczalnych P.I.N.G.W. Warunki pracy i wynagrodzenia będą regulowane na podstawie zbiorowego układu pracy w rolnictwie na rok 1949/50. Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem i świadectwami kierować pod adresem: P.I.N.G.W. w Puławach. 752 K (—) J. Nowakowski

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 87 ust. 1 dekretu z dnia 28. I. 47 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 84 podaje się do ogólnej wiadomości, że w dniu 20 kwietnia br. o godz. 11-ej w lokalu Izby Skarbowej przy ul. Krakowskiej Przedmieście 64 odbędzie się sprzedaż z licytacji w terminie pierwszym, 39 par obuwia różnego — wartości szacunkowej 236.500 zł na pokrycie należności podatkowych Chachaja Wacława. 779 K

Wytwórnia Słodczy RYSZARD ŁADYŃSKI Zamość Poleca na święta: mazurki, babki, torty, sękacze, baranki, oraz wszelkie cukry. Z poważaniem (—) Ładyński 671R

CENTRALA SPÓŁDZIELNI MLECZARSKO-JAJCZARSKICH w Lublinie, Kapucyńska 1 poszukuje inżyniera lub technika budowlanego, oraz technika instalatora maszyn mleczarskich. 713 K Dyrekcja

ODTRACENI

Niedaleko Chicago znajduje się miasto Sion City będące centrum murzyńskiego ruchu religijnego, tzw. zionistów. Murzyni odrzuceni od świątyni chrześcijańskich (gdzie w wielu stanach nie wolno im wchodzić do kościoła) stworzyli własny ośrodek religijny. W ten sposób zdemaskowane zostały raz jeszcze hasła powszechności i braterstwa, głoszone przez duchownych chrześcijańskich w krajach rządzonych przez anglosasów. Nie dziwimy się już ni czemu, skoro czytaliśmy parę tygodni temu w jednym z najpoważniejszych tygodników londyńskich „Statesman and Nation”, że w niektórych stanach Ameryki nie wolno chować psów, które należały do Murzynów na tym samym psim cmentarzu, na którym spoczywają zdechłe psy ludzi białych.

Zionizm — to dziwna religia Murzynów — łącząca szereg elementów chrześcijańskich z prymitywną tradycją religijną przyniesioną z Afryki — z momen-

tami ekstazy jako organiczną częścią nabożeństw. Sekta tej religii wytworzyła się w południowej Afryce przed dwudziestą laty w mieście Natal, a założycielem jej był Murzyn Izajasz Shembe, uważany za murzyńskiego „mesjasza”. Podobne sekty jak wspomniana istnieją u Zulusów i tam łączą się wspomnieniami narodowej przeszłości. Obok powyższych najpotężniejszą sektą są tzw. „etiopi”, którzy uważają Abisynię za idealne centrum Afryki. Odnaczają się oni nie tyle nacjonalizmem, ile raczej jakąś idealną wiarą w jedność czarnej Afryki i nienawiścią ku białym najeźdźcom.

Charakterystyczne dla uciśnionych Murzynów południowej Afryki jest zdanie przytoczone w ciekawej książce Bengt G. M. Sundklera „Prorocy Bantu w południowej Afryce”.

Wspomniana wypowiedź Murzyna brzmi: „Czy pan nie rozumie, że Jezus nie jest Bogiem czarnych ludzi? Odkryłem to kiedy przybyłem do wielkiego miasta ludzi białych... Tam są

wielkie domy budowane dla mego, ale mnie nie wolno tam wejść, bo są to domy Boga białych”.

Książka Sundklera to mimo wolny dowód, że bez przebudowy społecznej nie mogą uzyskać wszystkie narody równomiernego startu kulturalnego i muszą staczać się do roli parjasów, choćby głoszone im jak najwnioślej, w teorii idee.

WIRUSY

Amerykański Departament Stanu zaprosił 12 oficerów armii szwedzkiej na studia do wojskowych instytucji USA pod warunkiem, że oficerowie amerykańscy zostaną również „zaproszeni” na zamówie manewry armii szwedzkiej.

Administracja Planu Marshalla dla Niemiec przyznała paryskiemu wydaniu dziennika „New York Herald Tribune” 60.000 dolarów, celem zamienienia marek, uzyskanych ze sprzedaży dziennika w Bizonii, na dolary.

Z początkiem tego tygodnia, paryskie wydanie „New York Herald Tribune” opublikowało na tytułowej stronie artykuł, mający na celu inspirowanie dalszych ograniczeń handlowych pomiędzy wschodnią, a zachodnią Europą. Francuska filia Forda zażądała aby dziennik zdemonstrował swój artykuł pod groźbą zastosowania akcji sądowej.

Niekończący się łańcuch prowokacyjnych uwolnień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, zwiększył się jeszcze o jedno ogniwo. Tym razem pomimo niezbyt licznych dowodów obciążających, jak też zeznań świadków, sąd wiedeński uniewinnił znanego hitlerowca Steinmetza, dowódcę Sonderkommando HJ.

Steinmetz kierował osobiście egzekucjami nad setkami jeńców radzieckich w miejscowości Drahrenkogel. Dowiedziono mu również, iż kierował egzekucją „politycznie podejrzanych”, Franciszka i Marii Karasek, oraz dr. Józefa Thallera. Zeznania w tej sprawie złożył sam Franciszek Karasek, któremu pomimo ran, udało się zbiec w czasie masakry.

Sport Sport

Skonecki i Hebda wyjechali na Riviérę



W czwartek, dn. 7 bm., o godz. 14.30 wyjechali pociągiem paryskim na Riviérę czołowi tenisisci polscy Skonecki i Hebda. Wezmą oni udział w turniejach międzynarodowych w Nicei i Cannes.

Weteran tenisa polskiego — Hebda wyjechał na Riviérę po raz 11-ty, w ciągu swojej kariery sportowej. W drodze powrotnej Skonecki i Hebda udadzą się do Budapesztu, gdzie wraz z Jędrzejowską i Piątkiem wezmą udział w mistrzostwach tenisowych miasta.



Do komisariatu w Nowym Jorku strażnik Nr 71913 przyprowadził demonstranta i oznajmił:

— Panie komisarzu widziałem na własne oczy, jak ten człowiek wychwalał komunistów, a przeklinał rząd amerykański.

Po siedmiu tygodniach domniemany demonstrant został wypuszczony na wolność, ponieważ urzędowo stwierdzono, że od urodzenia był głuchoniemy...

Do zakładu dla umysłowo chorych pod Londynem przyjechała inspekcja. Dyrektor sam oprowadzał zacnych gości pokazując im co ciekawsze wypadki. Nagle zatrzymał się przed jednym z chorych:

— Na przykład, ten człowiek twierdzi, że jest ministrem Bevinem. To jest ciekawe, prawda?

— To jest rzeczywiście ciekawe — pokiwał głową jeden z członków inspekcji — ale jak do szliscie do tego, że on właściwie nie jest Bevinem?

Dzisiaj półfinały indywidualnych mistrzostw bokserskich

Półfinałowe walki bokserskie indywidualnych mistrzostw bokserskich dla seniorów odbędą się dzisiaj w sali Woj. Kultury Fizycznej.

Początek walk o godz. 18-tej

PLYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW

W sobotę i niedzielę, dn. 9 i 10 kwietnia, odbędą się na pływackim basenie YMCA w Łodzi mistrzostwa juniorów w pływaniu.

Do mistrzostw zgłosiły się prawie wszystkie okręgi. Ze względu na wyrównany poziom młodych zawodników, impreza zapowiada się interesująco.

MECZ SZERMIERCZY POLSKA — CZECHOSŁOWACJA ODROZCZONY

Polski Związek Szermierczy otrzymał z Czechosłowacji depeszę, w której zapowiadano na dn. 9 i 10 bm. międzypaństwowe spotkanie szermiercze w Pradze. Członkowie związku proszą o przesunięcie terminu spotkania na koniec kwietnia.

KURS DLA LEKARZY SPORTOWYCH

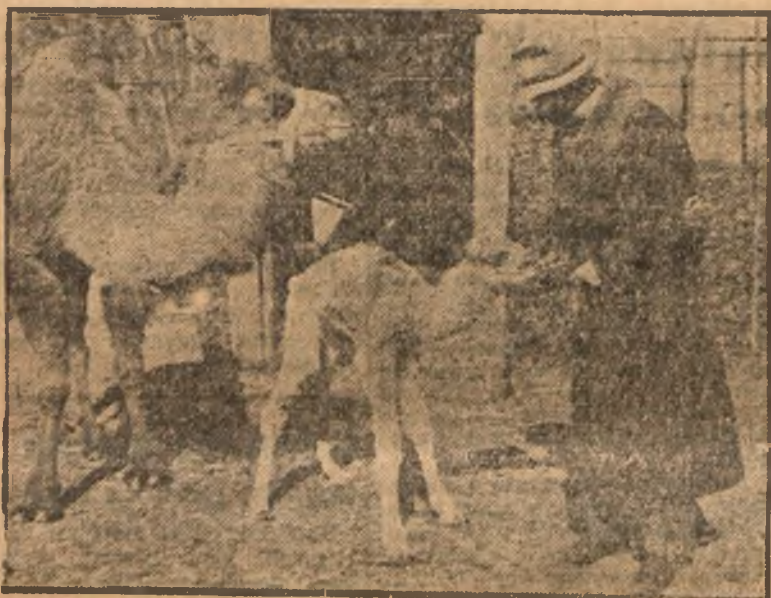
Koło Warszawskie Lekarzy Sportowych i Akademia Wychowania Fizycznego organizuje kurs medycyny sportowej w Warszawie, od dn. 9 maja do 21 maja br.

Kurs odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego, Warszawa — Bielany; zakwaterowanie i wyżywienie bezpłatne. Na kurs należy przywieźć: kostium gimnastyczny i kąpielowy oraz potrzebne przybory.

Zapisy na kurs kierować do dn. 2 maja br. pod adresem: dr Anyżewski Jan — Warszawa 22, ul. Stupecka 8 m. 20.

Komitet organizacyjny kursu stanowią: przedstawiciele Akademii Wych. Fizycz. — prof. M. Ssiuro, dyr. płk. Górny, przedstawiciele Koła Warszawskiego Lekarzy — dr Tokarski i dr Anyżewski.

Nowy gość w ZOO



W warszawskim ogrodzie Zoologicznym urodził się wielbłąd. Dr Zabiński dyrektor zwierzyńca ogląda pupilka, który liczy 24... godziny życia.



— Ach, tak! — mówi wujaszek Tereń uderzając się w czoło. A ja zapomniałem! I uśmiechając się chytrze wyciąga z kieszeni noż i podaje Mitiajowi.

Podarunki rozdane, teraz — nowiny. Trofimowowi trzeba opowiadać dokładnie. To nie Zdanow ani dziekan Kurasz. Z Trofimowem można długo i smakowicie rozmawiać o polityce. Wróżyć, czy będzie teraz wojna, czy nie i jakiego urodzaju można się spodziewać w kolchozach i jakich cen na zwierzyńcu.

Jak zawsze wujaszek Tereń nie ma ochoty odchodzić z ciepłej zadowolonej chaty Trofimowa. Dobrze byłoby zostać i siedzieć o tak przy ogniu, palić, gawędzić, słuchać, jak deszcz stukie o szyby, jak wierci się dziewczynka w kołysce, jak psy od czasu do czasu zaskomla w sieni. No i doprawdy, dość się już nachodził w swym życiu. Miejsce starca przy piecu.

Ale opowiedziawszy wszystkie nowiny wstaje, stukie fajkę w obcas, wkłada worek na ramiona, żegna się i wychodzi.

Przez całą drogę od chaty Trofimowa do siedziby Arseniusza wujaszek Tereń przeklina najgorszymi słowami kobietkę Arseniusza. To przez nią zmarnował trzy dni na Dicksonie. Trzy dni to nie żarty. Trzy dni, kiedy tu każda godzina jest droga. Jedna godzina robi wiosnę.

— A to diabeł baba — wymyśla starzec przeskakując przez szczyliny i zapadając się po piersi w lodowatej wodzie. — Och przeklęta baba żelby ty była moją córką albo synową. — ja bym ci...

Goniąc resztkami sił dowieka się do sieni Arseniusza. Jest cały przemoknięty. Drży z zimna i ze zmęczenia, przeklina drogę, babę i siebie, że zaplątał się w te wszystkie sprawy.

„Widzisz, co to się zaczyna dziać na tundrze: miłość, zazdrość. Nigdy tego nie było. I ludzie zrobili się jacyś bardziej niespokojni i wiośny gorsze, i woda zimniejsza — przenika do kości, no i kości nie te, (to najważniejsze — kości nie te), co dawniej. Całe ciało doskwiera. Dozbił się ciebie całkiem, starcze. Ładne rzeczy!”

Ale gdy Arseniusz wychudły, zarośnięty brodą, straszny rzuca mu się niecierpliwie na spotkanie i woła: „No? No? — No?” — starzec dzwoniąc z zimna zębami najpierw mu odpowiada:

— Przyniosłem, przyniosłem. Całuję mocno. Pozwól, ogrzeję się, poczekaj, pójdę...

Ale przede wszystkim oddaje Arseniuszowi radiogram, ponieważ dusza zawsze boli człowieka, bardziej niż kość.

Arseniusz wrywa radiogram ze skostniałych rąk starca i czyta chciwie.

— Widzisz! Widzisz! — mruczy cały rozplywa

jąc się w uśmiechu. — Widzisz! — powtarza zmieszany.

No i dusza już wyleczona. A kości — co tam kości? Kości starego przywykły, — już nie bolą. Można ruszać dalej.

— Nie odchodzi! Nie odchodzi! — prosi Arseniusz.

Człowiek nie może pozostawać sam na sam z zmartwieniem, — ale jeszcze trudniej — z wyczerpaną długo radością. Teraz chciałoby się tylko mówić, mówić, opowiadać o żonie, o tym jak go kocha i jak on ją i jak wspaniale żyć będą razem...

— Nie odchodzi wujaszku Tereniu, złoty człowieku! — prosi Arseniusz. — Teraz właśnie należałoby nam wypić!

Ale starzec pamięta o sąsiadzie, który czekał tak samo. Tak samo pewnie z duszą bolejącą.

Trzeba iść, trzeba iść.

Sąsiad stoi na wysokim brzegu i patrzy na zatokę. Nad Jenisiejem — ryk.

Lód łamie się z trzaskiem, kry uderzają o siebie, przewracają się ze zgrzytem, tłuką się: słup śnieżnego pyłu unosi się w powietrzu.

Teraz wujaszek Tereń przez zatokę nie pójdział — ze smutkiem myśli sąsiad. — Teraz musi obejść brzegiem. I dzisiaj nie ma co na niego czekać...

Ostatni raz rzuca spojrzenie na poruszającą się kry i nagle daleko, daleko w zatoce dostrzega samotną, czarną postać: miota się wśród lodów, skacze. Sąsiad wpatruje się i z przerażeniem poznaje wujaszka Terenia.

(D. c. n.)

Uzdrowić stosunki panujące w „Domu Małego Dziecka“

Na rok 1949 przeznaczono na opiekę nad matką i dzieckiem 3393 mil. zł. Jest to najlepszym dowodem jak wiele wagi przywiązuje się w Polsce Ludowej do zagadnienia pieczy nad dzieckiem. Tylko na Domy Małego Dziecka i żłobki przypada z tego 862 mil. zł. Poza tym w ramach funduszu socjalnego, wynoszącego 14 miliardów zł. przeznaczono na opiekę nad matką i dzieckiem 6.755 mil. zł. a więc prawie połowę całej kwoty. Cyfry te mówią same za siebie. Nigdy dotąd nie stworzono takich możliwości na odcinku opieki nad dzieckiem.

Niestety, nie zawsze zamierzenia państwa są odpowiednio realizowane, zdarza się nawet niejednokrotnie, że są całkowicie wypaczone.

W mieście naszym przy ulicy Dolnej P. Marii jest „Dom Małego Dziecka“. Przebywa tam około 50 dzieci w wieku od 0 do 8 lat. Jest tam kilka matek bez domnych, które znalazły tu wraz ze swymi maleństwami schronienie w najcięższym okresie. Są dzieci najbiedniejsze — opuszczone przez własne matki, są sieroty i półsieroty.

Budynek, w którym mieści się „Dom Małego Dziecka“, jest zbyt ciasny i nie odpowiada podstawowym wymogom. Pisaliśmy już o tym niejednokrotnie. Wskazywaliśmy na konieczność przeniesienia dzieci do obszerniejszego, zdrowszego i bardziej higienicznego lokalu. Apelowaliśmy do władz miejskich i miarodajnych czynników, by za interesowały się Domem Dziecka. Niewiele to jednak pomogło. Przez czas jakiś toczyły się portraktacje w sprawie przekazania domu przy ul. Ogrodowej 14, który jeszcze w 1945 r. został na cel ten przydzielony, ale z niezrozumiałych względów nie został oddany. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyraziło nawet gotowość przyznania poważnych funduszy na urządzenie i przystosowanie do niego do potrzeb żłobka, jednak cała sprawa utknęła jakoś na martwym punkcie. Potem powstał projekt budowy wzorowego Domu Matki i Dziecka. Wytyczono nawet plac pod budynek, na tym się skończyło.

Wzorowy Dom Matki i Dziecka pozostał w sferze marzeń.

PIERWSZY ALARM

Tymczasem dzieci wegetują w dalszym ciągu w niezdrowych warunkach. Oczywiście i w tym budynku, w którym się mieści „Dom Małego Dziecka“, można przy pewnym wysiłku i dużej dozie dobrej woli stworzyć dzieciom warunki normalnego rozwoju. O tym jednak jakos nie pomyślało kierownictwo ani ci wszyscy, którzy „Domem“ powinni się zająć.

W grudniu ub. roku, w czasie procesu, który toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym przeciwko b. radcy miejskiego majątku Bielszczyzna, Szymańskiemu, opinia publiczna została zaalarmowana tym, co się działo w „Domu Małego Dziecka“. Wyszło wtedy na jaw, że dzieci karmią mlekiem, do którego Szymański dolewał zanieczyszczoną wodę i że mleko dostarczano w brudnych butelkach. Przez półtora roku nikt nie zwrócił na to uwagi.

Dopiero, gdy prawie wszystkie dzieci w „Domu“ uległy ciężkiemu zatruciu pokarmowemu, a troje zmarło, przypomniano sobie o tym. W czasie procesu

zeznał jeden ze świadków, że na Bielszczyźnie na 20 krów, 17 było chorych na gruźlicę. Mlekiem tych krów żywiono niemowlęta w „Domu Dziecka“. Zeznania kierowniczkę „Domu“, ob. Stoppowej obciążały wprawdzie silnie Szymańskiego, były jednak równocześnie jednym wielkim oskarżeniem jej samej, jako tej, której powierzono pieczę nad dziećmi. Były oskarżeniem przeciwko wszystkim, którzy za „Dom“ są odpowiedzialni. Okazało się, że zaniedbano tam rzeczy podstawowych, jak badanie mleka, odpowiednia higiena kuchni mlecznej, należyte przechowanie mieszanek dla niemowląt itd. itd.

Czy po tym groźnym memento jakim był proces, stosunki w „Domu Małego Dziecka“ uległy zmianie?

Bynajmniej. Nic nie zmieniło się tam na lepsze.

CORAZ GORZĘJ

27 osób personelu na około 50 dzieci — aparat olbrzymi, koszty niewspółmierne, a dzieci nie mają należytej opieki ani pożywienia, są zahamowane w rozwoju. Dużym kosztem zbudowany pasteryzator stoi nieczynny. Jest lodówka ale... bez lodu.

Karty dzieci są prowadzone niechlujnie i nieregularnie (co zresztą w sposób aż nader drastyczny zostało ujawnione na procesie Szymańskiego). Niektóre dzieci w ogóle kart nie posiadają.

Dzieci nie są regularnie ważone ani badane. To, co się w „Domu Małego Dziecka“ nazywa kuchnią mleczną, uraga wszelkim zasadom higieny. Nic więc dziwnego, że dzieci stale chorują na żołądek i nie przybierają na wadze. Brak jest również izolatek. Kiedy ostatnio jedno z dzieci zachorowało na odrę, wszystkie bez wyjątku dzieci uległy chorobie. Na dyfteryt nosa chorowało równocześnie 9 dzieci. Nowoprzybyłych pensjonariuszy kładzie się od razu na ogólną salę. Istnieje tam wprawdzie coś w rodzaju boksu, może on jednak służyć chyba tylko do symbolicznej izolacji. Nowoprzybyłe dziecko staje się więc roznośicielem wszelkich chorób, które przynosi z zewnątrz.

WZOROWY ŻŁOBEK

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w żłobku przy ulicy Przemysłowej. Tam na po-

nad 40 dzieci jest 13-osobowy personel, z 1 tylko pełnokwalifikowaną pielęgniarką. Dzieci wyglądają świetnie i stale przybierają na wadze. Ostatnie badanie na gruźlicę dało tylko u dwójga dzieci wynik dodatni. (Zetknięcie się z zarazkami gruźlicy) W tym samym czasie badanie w „Domu Małego Dziecka“ wykazało, że 90% dzieci jest tam zagrożonych gruźlicą. W żłobku przy ul. Przemysłowej każde dziecko ma skrupulatnie prowadzoną kartę, jest regularnie ważone i czujnie obserwowane przez kierowniczkę ob. Hefnerową. Wszędzie tu widać wzorowy porządek i planowość. W pokojach dzieci zarówno małych jak i starszych, jest wywieszony dokładny program zajęć. W kancelarii uwidoczniony jest 2 tygodniowy jadłospis dla dzieci. U dzieci mierzniejszych indywidualizuje się pożywienie, zwiększając ilość tłuszczów, owoców itp. Widać, że tutaj dba się o powierzone dzieci jak o własne.

Wniosek z tego prosty. Należy natychmiast uzdrowić stosunki w „Domu Małego Dziecka“. Zając się tym powinna specjalnie powołana komisja społeczna, w skład której weszliby również lekarze. Lekarze zdecydowali by czy, budynek w ogóle nadaje się na Dom Dziecka i co należy uczynić, by poprawić stan zdrowotny dzieci. Komisja wskazałaby co i jak należy zrobić, by dzieciom stworzyć takie warunki, by mogły normalnie się rozwijać, wyrosnąć na zdrowe i silne jednostki. Sprawa ta nie cierpi zwłoki. Zbyt dużo czasu dotąd zmarnowano. Zbyt wiele szkody przyniosło to dzieciom.

Gog.

Powołanie Pow. Komisji Koordynacyjnej

w pow. tomaszowskim

(td) — Dnia 5 bm. odbyło się w starostwie pow. w Tomaszowie Lubelskim zebranie, przedstawicieli partii politycznych, PZGS, ZSCh. i kierowników działu rolnictwa, celem utworzenia Komisji Koordynacyjnej do akcji „H“. Zadaniem jej będzie kontrola nad kontraktowaniem trzody chlewnej w powiecie. Kierownicy gminni akcji hodowli trzody chlewnej zostali powołani już we wszystkich gminach powiatu tomaszowskiego.

Z frontu akcji siewnej (I)

Spółdzielcze pługi krajają czarną ziemię...

(Od własnego korespondenta z Zamościa)

Z początkiem kwietnia, dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, po pierwszej wiosennej burzy, zabłysły na polach powiatu zamojskiego lemiesze pługów. Na olbrzymią połać 101.833 ha żyznych gruntów uprawnych, (nie licząc kilkudziesięciu ha gruntów majątków państwowych) rolniczej od wieków Zamojszczyzny, wysypały się gromady oraczy i siewców. Rozpoczęła się wiosenna akcja siewna — kampania o lepsze plony. W dniu 6 kwietnia wyruszyły do tej kampanii maszyny rolnicze wszystkich 14. istniejących na terenie powiatu zamojskiego Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych.

Działalność SOM w ramach akcji wiosennej rozpoczęła się na długo przed datą wyjazdu w pole spółdzielczych lemieszy. Już od lutego były bowiem czynne stacje czyszczenia nasion, które wykonały plan przeszło w 100%, przekraczając znacznie zaplanowaną ilość oczyszczenia 300 q zboża.

Zadaniem zespołów maszyn SOM jest pomoc w orce i siewach dla małych i średnio rolnych chłopów, nie posiadających sprzętów i odpowiednich narzędzi do uprawy roli. Przy typowaniu gospodarstw, które mają skorzystać z pomocy, kierownicy ośrodków liczą się będą ze zdaniem Gminnych Komisji Siewnych, organizacji i partii politycznych oraz Komitetów Pomocy Sąsiedzkiej.

W kampanii wiosennej 1949 r. zaplanowano obsiać siewnikami SOM — 1.740 ha, owałować 5,5 ha, zabronować 15 ha i kultywować 80 ha gruntów, należących do biednych i średniorolnych chłopów, lub do resztek S. Chł.

Na moje pytanie, skierowane do pow. instruktora O. M., ob. Świszka — ten uśmiechnął się i odrzekł wesoło: „Czy wykonamy plan? My ten plan przekroczymy w kilkuset procentach!“.

I z całą pewnością Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, które zdobyły sobie w powiecie zamojskim i nie tylko tu, wielkie uznanie swymi dotychczasowymi osiągnięciami, nie zawiodą we wiosennej akcji siewnej.

JADĄ TRAKTORY... TO SIĘ NAZYWA UPRAWA ZIEMI!

Kiedy do PZGS-u przyniósł ktoś wiadomość, że na stacje

nadeszły pierwsze dwa traktory, zamówione przez Gminną Spółdzielnię SCh., zapanował tu nastrój świąteczny. Pierwszy na stację „poleciał“ instruktor Ośrodków Maszynowych. Rzeczywiście traktory były, dwa nowe, piękne, czeskie „potwory“ firmy „Zetor“. Odbiór traktorów odbył się jak najspieszniej i wkrótce znalazły się na podwórzu PZGS. Tu je dopiero solidnie obejrzano. Oglądał je instruktor i mechanik i prezes PZGS, a za nim prezes Gm. Spółdzielni SCh., w Łubuniach, której to właśnie te traktory przypadły w udziale. Obejrawszy oświadczyli, że są „ekstra-klasą“.

Pierwszą podróż o własnych siłach traktory odbyły z Zamościa do miejsca przeznaczenia, a odprowadzili je traktorzyści PZGS. Ludność przyjęła „potwory“ z entuzjazmem.

— A ile kosztuje? — a ile może wyorać przez dzień? — a czy warto nim młócić? — padały pytania.

Powiatowy instruktor odpowiadał — że kosztuje przeszło milion złotych, — że łatwo zarobić przez dzień 2 ha, i że młócić nim można.

Gospodarze zapraszali — niech przyjedzie do nas orać!

Ośrodek maszynowy Łubunie awansował do rzędu ośrodków I kategorii. Otrzymane traktory dały mu potężny zastrzyk i uzupełniły komplet maszyn rolniczych. Dziś — jutro nadejdą do Łubun zestaw „narzędzi towarzyszących“ i nowe traktory wyjadą na pole.

Od chwili nadejścia traktorów do Łubun inne Gminne Spółdzielnie nie dają spokoju PZGS-owi. Pytają kiedy nadejdą zamówione przez nich maszyny. Bo na nadejście nowego transportu czeka jeszcze osiem GS-ów: Skierbieszów, Wysokie, Michałów, Suchowola, Nowa Osada, Stary Zamość, Mokre i Nielisz.

Nowe traktory przyjadą prawdopodobnie już w najkrótszym czasie. 8 ośrodków stanie się w powiecie zamojskim ośrodkami I kategorii (wymagany traktor) co znakomicie usprawni i ułatwi akcję siewną.

W Zamojszczyźnie nie ma już odłogów, w Zamojszczyźnie warczą już traktory, Zamojszczyzna rolnicza daje coraz lepsze plony.

(ml)

„Dla próżniaków nie ma tu miejsca“ Związki Zawodowe przejmują ogródki działkowe

1822 robotników, 366 pracowników umysłowych, 140 wdów i inwalidów i 72 przedstawicieli różnych zawodów — posiada ogródki działkowe na terenie naszego miasta. W porównaniu z całą ludnością Lublina ilość działkowiczów wydaje się może niezbyt duża, nie mniej jednak województwo lubelskie zajmuje 2-gie miejsce w Polsce (po woj. śląsko-dąbrowskim) jeśli chodzi o procentowy stosunek posiadaczy ogródków działkowych do ogólnej liczby zatrudnionych.

Udał się na jeden z 14 lubelskich terenów, gdzie położone są ogródki działkowe. Jako cel naszej przechadzki wybraliśmy „Naszą zdobycz nad Bystrzycą“.

Na niektórych działkach widzimy pochylone nad grządkami postaci. Podchodzimy do jednej z nich.

72-letni Jan Skoczylas jest emerytem. Plony z działki które uprawia stanowią poważną pozycję —



jego budżecie gospodarczym. Nic tu dziwnego, że swe grządki pielęgnuje z wielką pieczołowitością.

Ob. Skoczylas z dumą pokazuje nam dwa małe drzewka jabłoni, które otrzymał od Związku Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych jako nagrodę za racjonalną uprawę swego ogródka. Jedna z jabłonek owocowała już w roku ubiegłym.

Spotkana w sąsiedztwie wdowa, ob. Karolina Uchymiak — pracownica fizyczna DOW — przyszła właścicielka działki, by urwać sobie świeżego szczawlu. Zagadnięta przez nas odpowiada, że posiadaczką działki jest już od r. 1932. I ona może się poszczycić nagrodą — pięknym drzewkiem owocowym.

— „Każy, kto raz zasmakuje w pracy na działce, zostaje działkowiczem na dobre, ale dla próżniaków nie ma tu miejsca“.

Każy z naszych rozmówców — działkowiczów wyraża się o pracy w ogródku i korzyściach ze zwyczaj

grządek z najwyższym uznaniem. Zresztą wystarczy popatrzeć na każdą z działek, ażeby zrozumieć ilu pracy i troskliwości wkładają użytkownicy w ich uprawę. Tu i ówdzie widzimy zagonek truskawek, tan okrzęcone słomą krzaki róży, a obok nich laweczki, na której właściciel zapewne odpoczywa po pracy. N. innej znów grządce spostrzegamy niskopienne, starannie pielęgnowane drzewa owocowe.

Już w najbliższych dniach Okr. Zw. Tow. Ogrodów i Osiedli Działkowych przekaze tereny lubelskich ogrodów działkowych o łącznej powierzchni 145,19 ha delegatowi Komisji Centralnej Zw. Zawodowych. Na mocy bowiem uchwały Sejmu Ustawodawczego RP, z dnia 9.III. 1949 r. ogrody działkowe będą przekazane kompetencji Zw. Zawodowych.

Zamość — miasto wśród lasów

Tegoroczny plan zalesienia

(m) — Rozpoczęta w roku ubiegłym akcja zalesienia terenów podmiejskich Zamościa pozwoliła na zadrzewienie niewielkich obszarów nieużytków, wzdłuż szos i na opuszczonych skwerach. Akcja ta nabierze właściwego rozmachu dopiero w roku bieżącym i potoczy się według wyznaczonego z góry planu. Przewiduje on w ciągu najbliższych trzech lat zadrzewienie 25,5 ha terenów podmiejskich, z czego obsadzi się w roku bieżącym 8 ha.

Przy sadzeniu drzewek będą pracowały brygady wszystkich związków zawodowych i młodzież szkolna. Pierwsze ekipy wyruszą w teren już w połowie kwietnia. „Młody las” wyrosnie na łakach podmiejskich zwanych „Popówką”, na terenach przeznaczonych częściowo na boiska sportowe i łącznie, oraz na przestrzeni pomiędzy ulicami Lubelską i Obwodową, w którym to kierunku rozszerzy się park miejski. Aby za-

pobiec niszczeniu młodych drzewek, Miejska Rada Narodowa w Zamościu uchwaliła wniosek, zakazu hodowli kóz na terenie miasta.

Za kilkanaście lat wokół Zamościa rozprzestrzeni się, jak ongiś, las, który zasłoni miasto od wiatrów i zapewni odpoczynek po pracy jego mieszkańcom.

Pomyślny przebieg szczepienia trzody chlewnej na Zamojszczyźnie

(fp) — Rozpoczęte w dniu 1 marca szczepienie trzody chlewnej w powiecie zamojskim dobiega końca. Początkowo brało w nim udział tylko 6 lekarzy, w drugiej dekadzie marca było ich już 10. Szczepienia są dokonywane kulturą, niezjadliwą, o wiele lepszą od tzw. surowicy. Prawie codzienne wyjazdy le-

Chełm

ku czci Mickiewicza

(nm) — Uczniowie gimnazjów im. Czarnieckiego i Kr. Jadwigi zorganizowali wspólnie „Wieczór Mickiewiczowski”. Publiczność chełmska usłyszała na nim szereg utworów wierszy, między innymi „Ode do młodości” i wyjątki z „Pana Tadeusza”. Pierwszy raz „Wieczór Mickiewiczowski” odbył się 2 bm. i będzie powtarzany w miarę zapotrzebowania poszczególnych szkół z miasta.

Czyn 1-Majowy

CHEŁM

(rz) Pracownicy Młyna PZZ Nr 6 w Chełmie postanowili na zebraniu w dniu 5 bm. poświęcić po 1 godzinie dziennie pracy, celem uruchomienia świetlicy zakładowej w dniu Święta Pracy, a ponadto obowiązujący w kwietniu plan pracy wykonać w 125 proc. Robotnicy akordowo młyna ofiarowali na urządzenie świetlicy po 50 zł tygodniowo od osoby. Niezależnie od zobowiązań w pracy, zespół pracowników ofiarował po pół kg maki pszennej ze swych przydziałów dla dzieci podlegających opiece R.T.P.D. i dobrowolnie składki w gotówce. Rezolucję w tej sprawie kończy wezwanie kolegów z Młyna PZZ. Nr 5 i 7 do uczczenia czynem święta Pracy

ZAMOŚĆ

(sz) — Zgodnie z postanowieniem wykonania boiska sportowego w Zamościu na dzień 1 maja, junacy hufca szkolnego SP przy Gimn. im.

Zamojskiego przystąpili już do robót, pod kierunkiem komendanta Prof. Hajkowskiego. Dzięki zapalowi i pracy młodzieży, Zamość będzie miał 1 boisko więcej, co przyczyni się do podniesienia sprawności fizycznej młodzieży. Zaznaczyć trzeba, że boisko będzie urządzone według najnowszych planów.

KRAŚNIK

(rz) — Na odprawie połączonej Komendy Hufca Harcerzy i Harcerzy w jedną Komendę Hufca Z.H.P. w Kraśniku, młodzież harcerska postanowiła solidaryzując się z uchwałami młodzieży robotniczej fabryki im. M. Buczka w Lublinie, dokonać uporządkowania trawników i wziąć udział w sadzeniu drzewek na ulicach Kraśnika, zając się uporządkowaniem grobów żołnierzy oraz zawieszanie na ulicach miasta kosze na śmiecie. Czyn młodzieży harcerskiej z Kraśnika przyczyni się niewątpliwie do podniesienia wyglądu estetycznego miasta.

Z sali sądowej

7 lat więzienia za rabunek

(m) — W lutym br. pod mostem kolejowym w Zamościu, nieznanemu osobnik napadł na przechodzącego tamteży ob. Stanisławka i zabrał mu 2100 zł. Ten sam osobnik sterroryzował teżże nocy staruszkę Józefę Radojtyś, zabierając jej 300 zł a następnie kazał zaprowadzić się

do domu, gdzie zrabował 20 tys. zł. i serdak. W napastniku rozpoznano niejakiego Aleksandra Malyszko, u którego w domu znaleziono zrabowany serdak. Złodziej przyznał się do rabunku. Został on skazany przez Sąd Okręgowy w Zamościu na 7 lat więzienia i 20 tys. zł. grzywny oraz utratę praw obywatelskich.

Podwójnie oświetlone ulice w Puławach

(rz) — O akcji „O” pisze się i mówi wszędzie, nie przejmując się nią jednak zbyt wiele zarządy elektryczni w Puławach, którzy oświetlają rzeźnię ulice miasta w jasne noce księżycowe, a wylacza światło dopiero o godzinie 6 rano, a nawet i później. Każdy stwierdzić musi, że zużywa się w ten sposób bezużytecznie cenny prąd i niepotrzebnie płaci zań Zarząd Miejski w Puławach. W przyszłości trzeba kontynuować nie zerwać z iluminowaniem ulic puławskich w nocy księżycowej i wylaczać światło o świcie.

**Odbieramy
ODPADKI
UŻYTKOWE**

Młodzież zamojska organizuje wystawę dla kolegów czeskich

(ll) — W ubiegłym tygodniu powstało w Zamościu z inicjatywy ob. Porębskiej Koło Przyjaźni Polsko-Czeskiej przy Gimnazjum i Liceum im. Zamojskiego. Skupiło ono ponad 300 uczniów zakładu.

Młodzież zrzeszona w Kole projektuje urządzenie wystawy informacyjnej i przesłania jej swoim kolegom w Czechosłowacji, celem nawiązania bliższych stosunków i współpracy. Wystawa będzie bogato ilustrowana zdjęciami i rysunkami, obejmującymi zarys prehistorii ziem zamojskiej, architektury, dzieł miasta Zamościa, i starej akademii oraz sztukę ludową. Inicjatorami wystawy są uczniowie 10 klasy matematycznej i humanistycznej. Młodzież przystąpiła z zapałem do wykonywania prac związanych z wystawą, aby móc ją z końcem kwietnia br. przesłać do Czechosłowacji

Wybory do Pow. Zarządu Ligi MORSKIEJ

(mi) — W niedzielę dnia 10 b. m. odbędą się w sali „Consulatus” w ratuszu zamojskim, wybory do nowego Powiatowego Zarządu Ligi Morskiej w Zamościu.

Odpowiedzi korespondentom

(mj) Zamość — Reportaż z akcji siewnej b. dobry. Podzielimy go na 2 części. Prosimy w przyszłości pisać w krótkiej formie, gdyż ze względu na brak miejsca musimy dzielić lub skracać przesyłane artykuły, a często nawet rezygnować z druku.

Mik, Radom — Niestety, legitymacje wystawiamy tylko korespondentom z województwa lubelskiego, jednak prosimy o przysyłanie wiadomości nadal, za które będziemy uiszczać honorarium.

rs, Biłgoraj — Prosimy o przysyłanie fotografii, podanie daty i miejsca urodzenia, zawodu oraz miejsca zamieszkania, potrzebnych do wystawienia legitymacji.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na: Nr 37607 w Bydgoszczy, 40406 w Starachowicach, 75151 w Łodzi.	Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł: 24416 43 519 89 661 791 854 81 917 20 8 33 6 65 80 99 20010 35 59 168 328 68 74 479 515 47 77 612 68 700 10 800 27 72 26052 85 121 41 237 8 271 305 33 42 5 443 504 614 67 76 731 49 56 62 882 925 27024 50 108 18 91 215 498 591 663 782 82 3 28043 202 410 13 526 63 708 658 912 93 29037 109 49 60 87 205 328 65 76 486 516 96 794 801 50. 30072 124 57 98 268 302 7 440 526 64 633 720 7 84 829 910 9 86 74 8 31001 21 60 168 74 6 95 8 353 411 505 18 27 42 55 610 44 84 898 939 47 32217 35 350 48 63 93 479 500 804 28 36 52 981 33040 7 121 89 90 225 30 49 55 80 309 400 10 23 44 50 530 96 644 99 708 55 34141 57 68 239 302 462 598 697 99 756 801 46 933 36 90 35170 85 221 47 97 306 7 400 72 530 628 42 84 91 816 34 74 96 908 11 73 26108 116 247 59 81 362 3 98 407 604 751 806 22 83 4 55 93 929 37010 25 31 37 44 9 177 249 71 99 461 514 17 28 708 35 880 88 91 999 48 91 88080 86 97 162 244 84 65 345 90 803 26 44 46 72 706 50 64 818 910 39121 64 283 372 407 73631 967 77088.
Wygrane po 200.000 zł padła na: Nr 75737 w Gliwicach.	40007 20 51 164 259 95 328 45 59 407 80 529 36 69 718 82 823 39 958 74 8 41003 151 312 487 551 60 89 633 64 89 743 57 66 902 9 42041 135 344 77 457 507 8 32 79 98 664 92 708 10 88 878 947 60 72 43027 40 82 126 47 78 250 60 331 43 443 69 570 618 47 56 97 766 98 835 911 40 57 59 76 44004 31 44 153 82 206 99 309 57 516 78 616 45 48 86 734 45 848 54 7 64 904 48 78 83 96 45045 97 180 201 42 334 53 73 89 547 729 53 953 67 46032 40 51 101 339 477 532 805 49 98 761 78 89 853 978 47012 30 3 59 152 278 321 529 56 619 744 78 904 48073 133 62 98 458 775 928 43 49024 078 165 67 71 342 404 44 50 85 97 518 678 93 732 98 828 73 950 996. 50069 72 87 108 43 212 15 33 310 454 616 21 769 878 914 51161 79 83 24 17 76 458 94 503 4 86 624 5 41 76
Wygrane po 100.000 zł padły na: Nr 19071 21907 35053 36167 49317 59282 63932 65108 69668 73189 90699	
Wygrane po 40.000 zł padły na: Nr 2623 8432 22557 22886 24359 39971 42038 42655 52919 66707 94815.	
Wygrane po 16.000 zł padły na: Nr 3690 4765 5636 6621 8610 9766 10668 12027 21984 23155 26432 26582 28328 33474 35867 36093 36718 40724 42282 44112 45313 51272 55994 57773 58103 67093 71634 76561 76750 78220 81883 82783 87926 89499 93347 94911	
Wygrane po 8.000 zł padły na: Nr 180 203 497 1761 2245 3350 4032 6042 6788 7085 7325 9620 9737 9743 10536 12092 13001 13078 13085 13370 13691 13798 14830 16067 16153 17329 18343 18805 20430 22675 24415 24592 24832 25298 25830 26576 26712 26980 27324 27981 29451 29778 30352 30895 31547 32605 32859 33580 33805 33968 34382 34423 35549 36275 36693 36980 38515 39074 39231 39687 40187 41228 41258 41390 41451 41563 42002 43174 43831 44800 44802 46854 47093 48909 49636 50119 50437 50695 51311 51502 53159 54374 54553 56138 56171 56194 56557 56973 57309 57532 57718 57729 58156 58279 58791 58832 59394 59431 59463 60273 60371 60801 60953 61636 62833 62970 63321 63447 63721 63791 64495 64847 64959 65341 65380 66793 67158 67320 67902 67995 70009 70649 70725 73581 73880 73932 74000 74451 74575 74821 75697 77673 78202 78625 78755 78989 79195 79528 80313 80701 80710 81597 81786 81802 82421 83040 83307 83717 82927 84671 86304 86782 88189 88517 89431 90438 90690 90934 90886 91137 91797 92345 92622 92784 92875 93266 93399 93499 93813 93908 93947.	

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „SZTANDAR LUDU“

Wielkość ogłoszenia	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne ogłoszenia
od 1 do 100 mm	120 zł	250 zł	90 zł	
od 101 do 200 mm	150 zł	320 zł	120 zł	30 zł
od 201 do 300 mm	180 zł	380 zł	150 zł	
powyżej 300 mm	240 zł	500 zł	210 zł	

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość łamu (szpalty) W tekście jest 5 łamów po 54 mm, a za tekstem — 7 łamów po 38 mm. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo 30 zł.

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.

Od cen powyższych rabatu nie udziela się Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

124.

„CENTROSAN” Centrala Handlowa Farmaceutyczna - Sanitarna Hurtownia Wojewódzka w Lublinie, ul. Chmielna 4, telefon 17-89 i 38-32 zawiadamia odbiorców, że po połączeniu się z działem farmaceutycznym Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Lublinie, rozpoczęła sprzedaż artykułów farmaceutycznych i środków opatrunkowych. 781 K

SPRZEDAM młode psy Pekinczyki. Wia domość Lublin, ul. Skłodowskiej 48/7. 790 G